

The Pryzmats, Między [] Słowami (feat. VU)

Niedopowiedzeń przemierzam świat wciąż sam
Wśród gwiazd na niebie czekam na znak
To mój świat
/2x

Nie szukam map
Nie potrzebne mi wcale by zwiedzać pętlę
Dziś Granice stylu są otwarte
Strefa schengen
Zlewam brednie z siebie kilka

...
Zawsze chciałem wyjść na ludzi
Nie mogę wyjść na dobre
Skoro hip hop mnie nie kupił
Mam pecha
nie wiem
Środowisko jest mi obojętne, ph7
Choć mówiam pewien stan, że pragnę strzelać gniewem
To żadna z tarcz nie warte tego

...
Od lat trzymam z tymi co trzeba, nadejdzie nasz czas
Ocean brzmień zwiedzać
Nie chce się taplać w nim
Skoro się zderzyć mam z nim
Czeka mnie kraksa
Przestrzeń uniwersum

..
Szepcą zza pleców głosy
To moje tło sztuki
Parcie na szkło kusi
Mówią sos zwróci
Choć nie jestem skąpcem do go nie podzielę
Los głupi

Niedopowiedzeń przemierzam świat wciąż sam
Wśród gwiazd na niebie czekam na znak
To mój świat

Nie wysyłam słów w kosmos żeby zamarzyły
Sam już mam katar
Reszta zmierzały by do planet rok, jak ,,,
Jestem gotowy na odważny krok
Jawny atak
Wierzę w to
Choć poszły plany w proch jak Manhattan
Pytasz o zmiany w życiu
Status quo
A płyta otarła się o status złoto
Porównania w wersach mogę je jak diler hash pchać
Tak nie wylądują za kratkami jak ...
Na ortodoksów drogi undergroundu
Wchodzę wychodzę stamtąd
Kiedy chce i nie narzekam

..
Ale ze mnie niezdara – wylewam frustracje
Wzdłuż badam i w szerz na mapie
Latami sens prawie
A to podobno leszcz węższy
Słomiany zapal
Klub złamanych serc na rapie
Z łapami precz, krwawię
Obyś treść między słowami złapał

Niedopowiedzeń przemierzam świat wciąż sam

Wśród gwiazd na niebie czekam na znak
To mój świat